

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięczna, 1 zł. 2-krotną dost. do domu 1 zł. 30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 5 zł. 80 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct. 1:35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

bezpłatnych doniesień redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 ct.  
nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi  
wydania rannego 2 ct. 3 ct.  
wieczornego 3 . 4 .  
oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzn 1. 17,  
TELEFON 544.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasazie Hausm.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

## Telefoniczne i telegraficzne depešze „Słowa Polskiego“.

### Z sytuacji.

**Wiedeń, 22 lutego.** Jak *Neue Freue Presse* donosi, konferencya posłów: dra Baernreithera, dra Funka, dra Pergelta i Pradege, którzy mają ułożyć postulatę narodowo-polityczną Niemców w Czechach, odbędzie się 25 bm.

To samo pismo zapewnia, że posłowie niemieccy nie zjawiają się w Sejmie czeskim.

**Berno (morawskie), 22 lutego.** *Lidove Noviny*, organ Młodoczechów morawskich, w dłuższym sytuacyjnym artykule z Wiednia stwierdza, że w obecnej chwili naród czeski nieczem nie potrzebuje się niepokoić. Stanowisko hr. Thuna jest znacznie wzmożone.

Także prawica jest obecnie bardziej skonsolidowana, niż dawniej, bo katolickie stronnictwo ludowe zadzierżnęło ściślej węzły swoje z prawicą. Przyczyniła się do tego głównie protestancka agitacya Wolfa.

Artykuł kończy się przestroga dla niemieckiej lewicy, aby się nie oddawała złudzeniom, że z powodu zajść na Węgrzech, rząd austriacki może paść przy ewentualnych rokowaniach ugodowych.

### Zmiana rządu na Węgrzech.

**Budapeszt, 22 lutego.** Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że desygnowany prezydent ministrów, Koloman Szell, konferował z Lukacsem i Kolomanem Tiszą.

Dziś rozpocznie Szell na nowo rokowania kompromisowe z opozycją.

Przypuszczają, że wstąpienie dysydentów na nowo do stronnictwa liberalnego powinno nastąpić w najbliższym czasie.

Pogłoski o rzekomo zagrożonej jedności stronnictwa liberalnego, wskutek powierzenia Szellowi misji utworzenia nowego rządu, są z gruntu nieprawdziwe.

**Budapeszt, 22 lutego.** *Budapesti Hirnap* ogłasza interview z hr. Albertem Apponyim i Franciszkiem Kossuthem. Apponyi oświadczył, że partya narodowa powitała zmianę rządu z największym zadowoleniem. O fuzyi wszakże z partya liberalną nie może być mowy. Osoba Szella jest rękomią zmiany systemu.

Kossuth uważa rozwikłanie sprawy za szczęśliwe i trafne, nie wątpi, że rokowania kompromisowe teraz gładko pójdą. Partya narodowa zbliży się do liberalnej, ale jeszcze nie w tej chwili.

**Wiedeń, 22 lutego.** *N. F. Presse* donosi z całą rezerwą następujące szczegóły, dotyczące listy nowego gabinetu. Koloman Szell obejmie tylko prezydium; z dawnych członków gabinetu pozostać mają na swych stanowiskach Lukacs, Fejervary, Daranyi, Schechenyi i minister dla Kroczyi Czech.

Natomiast ustąpić mają: minister handlu Daniel i sprawiedliwości Erdenyi.

Jako kandydata do teki ministra handlu wymieniają posła Hegedysza. Na tekę sprawiedliwości nie ma dotychczas upatrzonego kandydata.

### Oreǳie prezydenta Loubeta.

**Paryż, 22 lutego.** Oreǳie prezydenta Loubeta, odczytane wczoraj w Izbie deputowanych przez prezydenta ministrów Dupuy'ego, a w Senacie przez ministra sprawiedliwości Lebreta, brzmi, jak następuje:

„Panowie senatorowie, Panowie deputowani! Powołany na stanowisko pierwszego urzędnika w kraju, potrzebuję do spełnienia włożonych na mnie wielkich obowiązków poparcia Senatu i Izby deputowanych.

Proszę panów o nie, i jestem pewny, że poparcia tego mi nie zabraknie. Możecie panowie liczyć na moją silną wolę, iż pragnę wszystkie siły poświęcić dla utrzymania konstytucyi. Gwaryancją tego niech wam będzie moje niezachwiane przywiązanie i uległość dla Rzeczypospolitej.

Prawidłowe przeniesienie władzy, które nastąpiło zaledwie kilkanaście godzin po nagłej śmierci drogiego i pożałowania godnego prezydenta Feliksa Faure'a, jest w oczach całego świata nowym dowodem wierności Francyi ku Rzeczypospolitej, nawet w chwili, kiedy kilku zbłąkanych usiłuje zachwiać zaufanie kraju do jego instytucyi.

Zgromadzenie narodowe z dnia 18-go lutego w sposób jasny dało wyraz swemu pragnieniu uspokojenia umysłów w kraju i trwałego zjednoczenia wszystkich republikanów. Jako żarliwy zwolennik zasad rewolucyi francuskiej i panowania wolności, będę się trwale starał wspierać parlament w pracy, natchnionej tolerancją i jednością.

W ciągu przemijających trudności, które przechodziliśmy, Francya zimną krwią, poczuciem godności i patriotyzmem parlamentu rosła w szacunku całego świata. Dlaczego mielibyśmy stracić nadzieję, że tę samą jedność osiągniemy także w sprawach naszych wewnętrznych. Czy ta jedność w kraju nie istnieje?

Czy panuje w kraju jakaś wątpliwość co do tego, że koniecznem jest, aby najważniejsze organa społeczeństwa w równej mierze były poważane, a mianowicie: obie Izby, które swobodnie obradują nad ustawami, władze sądowe, które tych ustaw strzegą, rząd, który przeprowadzenie tych ustaw zapewnia, a w końcu armia narodowa, która broni niezawisłości i nietykalności ojczyzny naszej? Ta armia, którą kraj kocha i którą też słusznie kocha, bo cały naród jest przekonany o jej zaparcu i dyscyplinie i wie, że znajdzie w niej każdej chwili wiernego stróża swojej czci i swoich ustaw.

Francya z całą świadomością i spokojem przystąpi do pracy około rozwiązania zagadnień, dotyczących moralnego i materialnego dobra ogółu obywateli, i stwarzać będzie nadal wybitne i trwałe dzieła zarówno na polu ideowym nauk i sztuk, jak i w dziedzinie pracy ekonomicznej, we wszystkich jej formach, w rolnictwie, handlu i przemyśle.

Bądźmy wobec nas samych sprawiedliwi! nie zapominajmy, że nasza Francya od wieków ukochała w równej mierze idee postępu, sprawiedliwości i ludzkości. Jej chlubna przeszłość jest dla nas spadkiem, którego strzedz i który powiększać musimy.

Rzeczpospolita dała Francyi swobodne instytucye; ona obdarzyła ją nieoszacowanym dobrodziejstwem nieprzerwanego spokoju, ona zagoiła jej rany, podniosła na nowo jej armię i marynarkę, założyła wielkie państwo kolonialne, zorganizowała wszystkie gałęzie wiedzy; rzeczpospolita zjednała Francyi cenne sojusze i związki przyjazne — i doprowadziła do niebywałego rozwoju wielkie dzieło wzajemnej pomocy i ochrony, skierowane ku usunięciu lub zmniejszeniu niezadowolonych cierpień.

Rozwijajmy to dzieło, które jest dla naszego kraju zaszczytem i chlubą.

Będę się czuł szczęśliwym, jeżeli przez nieczem nie zachwianą pracę — dzięki jedności, ku której utrzymam wszystkie siły moje wyteżę — danem mi będzie w granicach praw, konstytucyą mi przyznanych, a których uszczuplenia nie dopuszczę, przyczynić się skutecznie do urzeczywistnienia naszych wspólnych nadziei i do ubezpieczenia Rzeczypospolitej.

### Z senatu francuskiego.

**Paryż, 22 lutego.** W senacie odczytano oreǳie prezydenta Loubeta, które spotkało się z przychylnym przyjęciem.

Senator Bisseuil przedłożył referat o projekcie ustawy rewizyjnej.

Senat uchwalił bez rozprawy jednogłośnie kredyt, zażądany na pogrzeb Faure'a, oraz prowizoryum budżetowe na marzec.

### Wiadomości z Francyi.

**Paryż, 22 lutego.** Wielki kanclerz, generał Davoust due d'Auerstett, wręczył wczoraj przed południem prezydentowi Loubetowi w ministerstwie spraw zagranicznych, w obecności całego gabinetu, wielki krzyż legii honorowej.

Wczoraj przed południem odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych Rada gabinetowa pod przewodnictwem prezydenta Loubeta, który przedłożył ministrom tekst swego oreǳia.

Rada ministrów uchwaliła, że w czwartek, jako w dniu pogrzebu Faure'a, wszystkie urzędy i szkoły oraz giełda, mają być zamknięte.

**Paryż, 22 lutego.** Akademicy: Brunetiere, Heredia, Haussenville i Boissier, potępił głośno zachowanie się Coppe'ego i Lemaitre'a w sprawie wyboru prezydenta.

Brunetiere wystąpił z wydziału ligi *Patrie francaise*.

### Rozprawa przeciw ks. Bielakowiczowi.

**Petersburg, 22 lutego.** Przed oddziałem kryminalnym sądu okręgowego rozpoczęła się onegdaj z wykluczeniem jawności rozprawa przeciw ks. Bie-

lakowiczowi o znieważanie swych parafian z fanatyzmu. Minister sprawiedliwości był obecnym przy otwarciu tej rozprawy, która potrwa parę dni. Powołano wielu świadków.

### Stan powietrza.

**Wiedeń, 22 lutego.** Wiatry w ogóle słabe, przeważnie w kierunku północnym. Niebo zachmurzone. Brak dotychczas opadów. Temperatura bliska zera.

Wczoraj o godz. 7 notowano: Bregencya 1'4, Wiedeń 3'4, Praga 2, Budapeszt 2, Lwów 1, Sybin —5'2, Serajewo —2'1, Lesina 9'6, Tryest 7'8, Obin —2'1, Sonnblick —9'4, Schneeberg —3'6 Cel.

Morze Adriatyckie lekko wzburzone. Powietrze zaczyna być pochmurne, opady spodziewane.

Z obrębu kolei państwowych: Muszyna 2'5 pochmurno, N. Zagórz 1 pochmurno, Voels —3 spokojnie, pogodnie, Tarvis 0'1 spokojnie, Neumarkt (Styrya) —5'5 spokojnie, Prebichl —1 pochmurno.

**Praga, 22 lutego.** Rada miejska przeprowadziła wczoraj rozprawę nad interpelacją Brzeznovskiego w sprawie udzielania paszportów na broń studentom niemieckim. Uchwalono polecić prezydentowi Rady, aby odniósł się do dyrekcji policji i zwrócił jej uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z udzielania niemieckim studentom paszportów na broń.

W toku rozprawy podniesiono okoliczność, że niemiecki student, jakkolwiek sam przez się nie jest podejrzany, to jednak może stać się nim przez znane swe zamiłowanie do piwa.

**Tryest, 22 lutego.** Zakaz sprzedaży papierosów „drama“ w Tryeście nastąpił na doniesienie jakiegoś introligatorskiego czeladnika, który palił właśnie onegdaj tego gatunku papierosa i odrzucił go wskutek złego zapachu. Zaledwie papieros upadł na ziemię — nastąpiła eksplozja i to z dość silną detonacją.

**Berlin, 22 lutego.** Ze strony rzekomo zupełnie wiarygodnej zapewniają, że dymisya ministra spraw wewnętrznych van de Recke jest już postanowioną.

**Londyn, 22 lutego.** Izba niższa przyjęła adres bez głosowania.

**Londyn, 22 lutego.** Biuro Reutersa donosi z Karakas, że prezydent republiki Guarico w Wenezueli, podniósł bunt przeciw prezydentowi związkowemu Audrade.

## Z ruchu wyborczego.

„Grono urzędników wszystkich dykasteryj“, (tak opiewa podpis) wydało następującą odezwę:

„3.500 urzędników głosuje w mieście Lwowie przy wyborze do Rady miejskiej. Liczba to więcej, niż wystarczająca, żeby przeprowadzić samoistnie swoich kandydatów, gdybyśmy głosowali solidarnie na jedną listę i zwartym szeregiem dążyli do urny wyborczej.

Lwów jest przeważnie miastem urzędniczym, w którym ci pracownicy przeżywają przeszło 15 milionów zł. rocznie, podtrzymując handel i przemysł w mieście. Odjąć stolicy kraju zastęp świata urzędniczego, a zabraknie jej warunków rozwoju.

Dotychczas rozdrabniałymi się przy każdych wyborach, a idąc luzem za różnymi komitetami, dopomagaliśmy do zwycięstwa różnym stronnictwom, obojętnym zazwyczaj na nasze potrzeby i żądania.

Najwyższy czas poczuć naszą siłę, wystąpić niezawisłe jako „połączony komitet urzędników“ i przeprowadzić do Rady miejskiej ludzi, którzy swoją przeszłością, stanowiskiem i zrozumieniem o szerszym pokroju potrzeb wszystkich warstw społecznych, dają rękojmię sprawiedliwej i umiejętnej gospodarki w interesie całego ogółu mieszkańców, bez oglądania się na postronne cele jednostek lub uprzywilejowanych grup. Przeprowadzić przy obecnym wyborze do Rady miejskiej w stosunkowej liczbie przedstawicieli świata urzędniczego, którzyby tam stali na straży wspólnych naszych interesów i bronili spraw naszych.

Nie stawiamy żadnych programów, bo jak tyloletnie doświadczenie nas poucza, z dotychczasowych szumnych zapowiedzi nie spełniono nic albo bardzo mało.

Niech nowa Rada miejska wykona tylko to, co dotychczas rozpoczęto, niech uzupełni sieć kanalizacji miasta, zbuduje wodociąg, przeprowadzi prawidłową asanację, zgodzi rozehody z przychodami



budżetu i znajdzie zaradczę a racjonalne środki przeciw gniotącej nas drożyznie — a spełni po obywatelsku zadanie, jakie jej przypadną w udziale na całe sześćściecie.

Nie w postulatach, które przebrzmiewają, zwyczaj z chwilą ukończonego wyboru, ale w uczciwości i poczuciu obowiązków, w inteligencji przyszłych ojców miasta szukać nam rękami racjonalnej i ogólniej gospodarki.

Stanowisko nasze i godność stanu stawiają nas po nad wszelkie środki agitacyjne; tylko własne przekonanie i poczucie solidarności powinny stanowić naszą siłę.

Zapraszamy Wielmożnego pana na posiedzenie komitetu, które się odbędzie w sali „Klubu pocztowego” (Hotel Georgia) w środę dnia 22 lutego 1899 o godz. 7 wieczór.

\*

Dzień wczorajszymi może być decydującym o wyborach do Rady miejskiej, albowiem zawarto wczoraj cały szereg kompromisów co do najważniejszych kandydatów. W kompromis weszły mianowicie komitety: „przemysłowy i rękodzielniczy”, „centralny mieszczański-ludowy”, „szynkarzy”, „ruski” i „obywateli niezawisłych”. Toczą się nadto rokowania z komitetem dr. Kaliny „powszechnym”, „chrześcijańskim” i „katolickim”. Zupełnie odosobnionym wobec tego został komitet miejski, którego lista proponuje około 3/4 starej Rady.

## KRONIKA.

**Mianowanie.** Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego galicyjskiego namiestnictwa Rajmunda Mittera, przydzielonego do służby w ministerstwie wyznań i oświaty, koncepistą namiestnictwa.

**Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych mianował inżyniera Ludwika Rappaporta zastępcę naczelnika świeżo zwiniętej ekspozytury dla trasy w Jarosławiu, zastępcą kierownika budowy linii Przeworsk-Rozwadów z siedzibą w Jarosławiu, a Kazimierza Hemmerlinga, koncepistę kierownictwa budowy Lwów I, komisarzem wykupu gruntów dla tegoż kierownictwa, które ma poruczoną budowę kolei Stryj-Chodorów. — Następnie przeniesieni zostali z powodów służbowych: starszy inżynier Jan Januszewski, komisarz wykupu gruntów kierownictwa budowy Lwów I. w tym samym charakterze do prowizorycznego kierownictwa budowy w Jarosławiu, dokąd również przeniesiono inżynierów Karola Zygmunrowskiego i Antoniego Loeglara, inżyniera-adyunkta Jakóba Saltera i asystenta Karola Steinera z ekspozytury dla trasy w Samborze; inżyniera Marka Mintzelesa z kierownictwa budowy w Karlsbadzie i adyunkta Józefa Bodynńskiego z kierownictwa budowy Lwów I. Nakoniec przeniesieni zostali: inżynier-adyunkt Rudolf Schrimpf z kierownictwa budowy Lwów II. do okręgu dyrekcji kolei państwowych w Tryeście, a inżynier-adyunkt Dawid Karol z kierownictwa budowy Lwów II. do okręgu stanisławowskiej dyrekcji kolei, przy równoczesnym odwołaniu dawniejszego przeniesienia tegoż do Tryestu.

**Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek o godz. 6 wieczorem.

Na porządku dziennym między innemi: utworzenie miejskiego biura pracy i przyzwolenie dalszego kredytu na rozszerzenie gazowni.

**Walne zgromadzenie towarzystwa przyrodników im. Kopernika** odbyło się dnia 18 bm. o godz. 6 1/2 wieczorem w instytucie chemicznym. Posiedzenie zagałę prezes prof. dr. R. Zuber, zwracając uwagę na stateczny, ale bardzo powolny rozwój jedyne w Polsce towarzystwa przyrodniczego. (Liczba członków wynosi: 3 honorowych, 226 zwyczajnych). Następnie określając znaczenie nauk przyrodniczych, podniósł ich niezwykle doniosłość w wychowaniu, a odpierając niedawno w naszym grodzie podniesione przeciw naukom przyrodniczym insynuacje, wyrzekł znamienne słowa: „Tylko gruba ignorancja, lub zła wola, mogą naukom przyrodniczym podsuwać jakiekolwiek wpływy destrukcyjne i posadzać prawdziwych przyrodników o dążenia anarchistyczne, komunistyczne lub antireligijne. Przecież właśnie gruntowne poznawanie odwiecznych i niewzruszonych praw rządzących wszechświatem, z których jasno i logicznie wynika, że nie gwałtowne i przypadkowe przewroty, ale powolna i ściśle przyczynowa ewolucja jest podstawą wszelkiego bytu, nie może prowadzić do jakiegokolwiek dążeń przewrotowych — i nie może lepiej obudzić i potężniej utrwalić najszczytniejszych i najszlachetniejszych uczuć religijnych, jak właśnie szczególne studowanie wspólnych dzieł przedwiecznej mądrości, oraz zjawisk nieskończone skomplikowanych, a jednak rządzonych przez niewzruszone i matematyczne prawa”. Dlatego też, gdy z jednej strony zainteresowanie się pracy pracami Towarzystwa jest bardzo pocieszającym objawem, to dotychczasowe usuwanie się przyrodników — nauczycieli szkół średnich od prac w jednym tego rodzaju polskim Towarzystwie jest bardzo smutnym i przeciwko nim przemawiającym objawem.

Następnie oddał prezes cześć zmarłym członkom (sp. W. Zajączkowski, K. Stelzer, A. Obaliński, F. Bierniasz, Z. Samolewicz). Zgromadzenie uczciło ich pamięć przez powstanie.

Wreszcie przedłożył prezes zgromadzeniu program prac naukowych i zdał sprawę z dokonanych publikacji. Po przemowie przyjętej hucznymi oklaskami, przedłożył prezes walnemu zgromadzeniu wniosek wydziału o mianowaniu prof. dra Juliana Niedzwiedzkiego jednego z założycieli Towarzystwa i jednego z naj-

czynniejszych członków, z powodu 25-letniej jego działalności profesorskiej i naukowej, członkiem honorowym Towarzystwa im. Kopernika. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Następnie odczytał sekretarz, dr. E. Romer, sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły, a skarbnik prof. dr. Zakrzewski odczytał sprawozdanie kasowe.

Nastąpił odczyt dra W. Wehra: O immunizacji, czyli o uodpornieniu organizmu przeciwko chorobom zakaźnym. Pierwsze w tym kierunku spostrzeżenie zrobiła Angielka Mary Montagu w r. 1717, skonstatowała, że szczepienie ospy przez znachorki mahometańskie dzieciom w Adrianopolu. Omal, że dopiero w wiek później (r. 1796) zrobiono pierwsze próby szczepienia w Anglii — te wszakże poszły w zapomnienie, a dopiero Pasteur wprowadził tę kwestję na tory naukowe i praktyczne, z których już nigdy nie zejdzie. Studya następne wykazały, że nie tylko bakterye, ale i ich produkty chemiczne, ba, nawet krew szczepionego już organizmu posiada właściwości immunizacyjne. Tą ostatnią metodą udało się naszemu rodakowi Nenckiemu immunizować przeciwko księgosuszowi. Immunizacja może się tedy poszczycić już doniosłymi wynikami praktycznymi, ale procesy chemiczne i istota antytoksyn nie jest jeszcze wcale zbadaną naukowo i to pozostawia wiek XIX. przyszłości w spuściznę.

Posiedzenie zakończyły wybory. Prezesem został wybrany ponownie prof. dr. Rudolf Zuber, a w miejsce trzech ustępujących członków zarządu zostali wybrani: prof. dr. Henryk Kadyj, prof. dr. Ignacy Szyrzyłowicz i prof. dr. Ignacy Zakrzewski.

**Feralnym dniem** był dzień wczorajszymi dla Maryi Kozłowskiej z Gródka, gdyż wczoraj oprócz książeczki kasy oszczędności na 3000 zł., zgubiła i los nominalnej wartości 300 zł., który był „trefferem”.

**Do szynkownej piwnicy** wpadła wczoraj kolonistka z Weinberge Marya Rupp i ciężko się potłukła. Ponieważ jednak winę ponosił w tym wypadku sam szynkarz, przeto własnym kosztem kazał odwieźć uszkodzoną do domu jeszcze przed przybyciem zawezwanej stacyi ratunkowej.

**Przepowiednia wróżki.** Redaktor *Gaulois* interwiewował „jasnowidzącą okultystkę” p. de Thébes, która między innemi wyrazić się miała, iż nowy prezydent republiki Loubet umrze również nagle śmiercią, jak dwaj jego poprzednicy.

W ogóle na r. 1899 zapowiada wróżka wielkie katastrofy. Rok bieżący odznacza się wieloma wypadkami naglej śmierci ludzi wybitnych i sensacyjnymi zdarzeniami; będzie to rok tragicznych niespodzianek.

† **Ignacy Kliszewski**, dziennikarz i literat, bardzo popularny w literacko-artystycznych kołach Krakowa, zmarł tamże wczoraj, przeżywszy lat 50 i kilka.

Sp. Kliszewski był przez dłuższy czas współpracownikiem *Czasu*, w którym pisywał recenzje teatralne, następnie zaś *Kuryera Polskiego* i *Głosu Narodu*. Napisał kilka komedij, które były grywane w teatrze „Rozmaitości” w Warszawie i w teatrach prowincjonalnych. Dla swych przymiotów towarzyskich, cieszył się s. p. Kliszewski, zwany popularnie „kapitanem”, wielką sympatją.

**Uczczenie artysty.** Grono przyjaciół i wielbicieli talentu p. Ludwika Solskiego, reżysera sceny krakowskiej, urządziło na cześć jego w sobotę, po przedstawieniu teatralnem, ucztę w restauracji hotelu Polera w Krakowie. Czterdzieści kilka osób zasiadło do biesiady, która odbyła się przy dźwiękach orkiestry 13 pułku. Ściany sali, przybrane wieńcami i szarfami, otrzymałami przez benefisanta na przedstawieniu, były pięknym tłem sympatycznego zebrania. Z pośród licznych toastów, wygłoszonych podczas uczy, na cześć benefisanta, wymienić należy toast artysty p. Zawadzkiego, wypowiedziany imieniem kolegów, toast mecenasa dra Jakubowskiego, dyrektora p. Pawlikowskiego i p. Siemaszki. P. Solski odpowiedział każdemu z przemawiających. Nastroj zebrania był wesoły i serdeczny.

**Echo katastrofy pod Kołomyją.** W sprawie katastrofy na moście Kosaczówki między Turką i Kołomyją odbyła się dnia 20 lutego b. r. pod przewodnictwem rady sądu p. Prusa we Wiedniu pierwsza rozprawa cywilna w sprawie wdowy po s. p. lekarzu pułkowym Zeilerze, p. Józefy Zeiler, z domu Strihafka, o odszkodowanie.

Skarżącą wdowę zastępował dr. Wachtel, adwokat z Czerniowiec, — w obronie kolei państwowej zaś stał sekretarz finansowej prokuratury we Wiedniu dr. Mathias.

Trybunał odrzuciwszy wniesiony zarzut niekompetencji sądu handlowego wiedeńskiego, przyznał p. Józefie Zeiler tytułem wynagrodzenia za ból (*Schmerzengeld*) 10.000 odszkodowania, za leczenie się 6.000 zł., tudzież 1.200 zł. rocznej renty do śmierci, lub do zamążpójścia, licząc od dnia katastrofy.

**Przemysł.** (Od nasz. kor.) W niedzielę dnia 19 b. m. odbyło się w lokalu stowarzyszeń robotniczych zgromadzenie ludowe. Zwołane przez partję socjalno-demokratyczną. Porządek dzienny obejmował: 1) Absolutyzm a parlamentaryzm w Austrii. 2) Wnioski i interpelacje. Przewodniczył p. Kulkiewicz; przemawiali pp. dr. Lieberman do punktu 1, p. Żolnierz do punktu 2. W końcu uchwalono rezolucję, potępiającą system rządzenia hr. Thuna, z żądaniem przywrócenia parlamentaryzmu, opartego na powszechnem, tajemnym i bezpośrednim głosowaniu. Przebieg zgromadzenia był spokojnym.

W ubiegłą sobotę zebrał się wydział Rady powiatowej na posiedzenie. Po załatwieniu spraw bieżących, postanowiono rozpiąć nowe wybory do Rady powiatowej z końcem kwietnia lub początkiem maja b.

r. Obecnie urzędująca Rada powiatowa, której sześćściecie ubiega w lutym b. r. odbędzie jeszcze dwa posiedzenia, a to celem uchwalenia budżetu i załatwienia spraw zaległych, podpadających rozstrzygnięciu *plenum* Rady.

Prezdyum sądu obwodowego nosi się z myślą pomieszczenia biur sądu powiatowego w innym lokalu, bo w dotychczasowym panuje taka ciasnota, że sędziowie nie mogą swobodnie urzędować, zaś adwokaci i strony narażeni są na rozliczne niewygody. Dwa są w tej mierze projekty, albo najęcie gmachu osobnego, albo wystawienie nowego budynku w ogrodzie, przytykającym do gmachu sądowego, który to ogród jest własnością kapituły gr.-kat. Na razie nie zapadła jeszcze decyzja stanowiąca.

U Rusinów trwa jeszcze karnawał, więc „Sojus” i „Besida” urządziły w dniach 18 i 19 b. m. zabawy z tańcami, które miały wielkie powodzenie. Dochód z obydwóch zabaw przeznaczono na wsparcie uczącej się ubogiej młodzieży ruskiej.

**Stanisławów, 20 lutego.** (Od nasz. korespon.) W niedzielę odbył się w „Gwieździe” odczyt profesora Gruenberga „O powstaniu stycznim”. Prelegent roztoczył przed liczną zebraną publicznością, przeważnie z sfer rękodzielniczych, obraz ostatniego powstania, tych prawdziwie konwulsyjnych drgnień narodu, uciskiem wiecznym wywołanych, oraz skutków, jakie ruch ten wolnościowy za sobą pociągnął, zakończył zaś zagranieniem słuchaczy do pracy nad oświatą i podźwignieniem się ekonomicznem, które jedynie zdolne są przyszłość jasniejszą narodowi naszemu zapewnić.

„Gwiazda” zbiera gorliwie fundusik na budowę własnego gniazda; zanim na nie się zdobędzie, zamysła się pomieścić komornem w gmachu teatralnym, a zbliżenie się to do ruchu miejskiego wyjdzie jej niewątpliwie na dobre.

Teatr lubelski, pod dyrekcją p. Czystogórskiego cieszy się stalem u nas powodzeniem. Z oper w ostatnich dniach wystawionych, najlepiej stanowiąc wypada „Żydówka”, w której lwia część oklasków zbierali pp. Karska, Pestkowski (basista) i Olszewski. Z życiem wielkiem odegrano także „Bal w operze”. Wesoła ta operetka dała pole do popisu niemal wszystkim w niej występującym artystom. Powodzenie, jakim się teatr ten cieszy, skłania dyrekcję do przedłużenia tu swego pobytu.

**W sprawie założenia kursu sadownictwa dla wojska w Kołomyi** — wniósł kołomyjski Oddział galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa na ręce dra Mikołaja Krzysztofowicza petycję do Sejmu.

**Edison**, jak już donosiliśmy, pracował w ostatnich czasach nad projektem przeprowadzenia połączenia telefonicznego przez ocean Atlantycki i doszedł obecnie do rezultatu, który uważa za zadawalający. Znakomity wynalazca zamierza projekt „swój” przeprowadzić w sposób następujący: Na oceanie Atlantyckim umieszczone być mają w pewnych odległościach na krótkiej linii między Ameryką a Europą pływające latarnie morskie, do których przytwierdzone będą kable telefoniczne i w których umieszczone zostaną specjalnie zbudowane aparaty zasilające. Kwestya tylko, czy nieuniknione na dalekich przestrzeniach wibracje nie wywołają zaburzeń w szybko po sobie następujących prądach i czy pokryte zostaną olbrzymie koszty, jakie pociągnie za sobą przeprowadzenie tego projektu.

**Praca, sen i długowieczność.** Doktor angielski, sir James Sawyer, wydał niedawno pracę, traktującą o wpływie snu na długowieczność człowieka. Według tego dzieła, sen, jeśli ma być dostatecznym, powinien trwać 8 godzin. Mamy jednakże liczne przykłady, że wielu z dzisiejszych uczonych i pracowników umysłowych, którzy doczekali się późnej starości, nigdy tyle czasu na spoczynek nie poświęcają. Między innymi przytoczyć można profesora języka chińskiego na uniwersytecie w Oksfordzie, Jamesa Leyge, który nigdy dłużej nie spał nad pięć godzin, a umarł, mając 82 lata. Również sławny inżynier, Rrnel, przez większą część swego życia pracował po 20 godzin na dobę, po pracy zaś przesypiał się dwie lub trzy godziny w fotelu, a po przebudzeniu brał się natychmiast do przerwanego zajęcia. Jerzy Elliot, który następnie otrzymał tytuł lorda Heathfield, znany dowódcą przy oblężeniu Gibraltaru, trwającem blisko cztery lata, nie sypiał więcej jak cztery godziny, a mimo to dożył do 85 lat. Humboldt w późnej starości także nie sypiał dłużej nad cztery godziny i utrzymywał, że za swych młodych lat nie poświęcił więcej czasu na spoczynek jak dwie lub trzy godziny. Littré np. pracował zwykle od 8-jej rano do 3-jej po północy, z małemi przerwami na jedzenie i odpoczynek, a w lecie nawet przedłużał często zajęcia aż do wschodu słońca. I on również doczekał się 80-ciu lat wieku, co dowodzi, że nie zawsze praca i krótkość spoczynku wywierają zły wpływ na zdrowie i długie życie ludzi.

**W Związku naukowo-literackim** (Rynek 9, II p.) we czwartek, dnia 23 bm. wygłosi p. Stanisław Zdziański odczyt „O królu zamczyska — Goszczyńskiego”; w następny zaś czwartek, dnia 2 marca mówić będzie dr. Marcin Enst „O mattoinach w astronomii”. Początek o godzinie 7 1/2. Czytelnia Związku otwarta jest dla członków przez dzień cały.

**Kasyno miejskie.** W sobotę 25 bm. o godzinie 7 1/2 koncert muzyki wojskowej 30 pp. Bilety wydaje się do środy.

**Ruskie Tow. śpiewackie „Muza”** urządzi w sali „Domu narodnego” wieczorek z tańcami, dnia 2 marca.

**Składki.** Dla głodnych dzieci szkoły żeńskiej 7-klasowej św. Marcina złożyli: Pan Edmund Biliński 2 zł., Szanowny Zarząd miłna Marya Helena 25 klg. maki, grochu i ziemniaków, za które to dary podpisana imieniem głodnych dzieci składa serdeczne „Bóg zapłać”. Marya Tychowska, kierowniczka.



**Dyaryusz krakowski.**

Koncert panny Zofii Sulkowskiej odbędzie się w dniu 2 marca w sali hotelu Saskiego.

„Rozdina“ w Tarnopolu odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 26 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali powiatowej dla chorych.

**Zakopane.** (Sprawozdanie zakładu dra Chramca za czas od 11 do 18 lutego b. r.). Temperatura najwyższa w słońcu + 40°00 C., temperatura najwyższa w cieniu + 19°20 C., temperatura najniższa w cieniu — 3°50 C., temperatura przeciętna w cieniu + 3°60 C. Barometru 691.90. Wysokość opadu 0.00. Dni pogodnych 5. Osób w zakładzie 36.

**Zmarli:**

W Krakowie: Franciszek Eugeniusz Koblański, w 93 roku życia. — Paweł Paszcza, nauczyciel starszy szkoły im. św. Wojciecha w 48 roku życia. — Ignacy Kliszewski, literat. — Teodorya Trzetrzewska, obywatka ziemska z Królestwa Polskiego, wdowa po sp. Józefie, radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziem. w 75 roku życia.

W Warszawie: Ludwik Przesmycki, dr. medycyny, współwłaściciel zakładu leczniczego w Sławucie. — Ks. Jan Sternik, magister św. Teologii, profesor prawa w seminarium sandomierskim, przeżywszy zaledwo 29 lat.

**Repertuar teatru hr. Skarbka:**

W środę 22 bm. po raz trzeci „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Al. Bissona.

W czwartek 23 b. m. po raz 15 „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedia w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprzowicza.

W piątek 24 bm. po raz ostatni w tym sezonie: „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach, 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz Teresy Arkłowej, Miry Heller, Jul. Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W sobotę 25 bm. popołudniu o godzinie 3½ dla młodzieży szkolnej: „Karykatury“, komedia w 4 aktach Józefa Bliżnińskiego.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ po raz 31 „Gejsza“, operetka w trzech aktach S. Jonesa.

W niedzielę 26 b. m. o godzinie 3½ popołudniu „Tamtę“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7½ po raz pierwszy w tym sezonie: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki. Występ Teresy Arkłowej, Aleksandra Myszygi, J. Szymańskiego i Wł. Paszkowskiego.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:**

W czwartek 23 bm. „Dla szczęścia“, dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego (po raz trzeci), drugi gościnny występ p. Natalii Sienickiej. — „Dziwiczki wieczor“, akwarela sceniczna w 1 akcie G. Zapolskiej (po raz trzeci).

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Dnia 21 lutego 1899 r.

**Ogólny dług państwa.**

	placa gadała	
Renta papierowa	101.45	101.45
Renta srebrna	101.15	101.35
Losy z roku 1854 po 200 zł. mk. 4%	173.—	173.—
Losy z roku 1860 po 100 zł. wa. 5%	180.—	180.—
Losy z roku 1860 po 100 zł. 5%	195.—	195.—
Losy z roku 1864 po 100 zł.	195.—	195.—

**Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.**

Renta złota woi. od pod. 4% za 100 zł.	120.10	120.60
Renta woi. od pod. 4% za 200 kor.	101.80	102.—
Renta invest. austr. 3½% za 200 kor.	85.45	86.05

**Obligacje kolejowe.**

Kol. Arcyś. Albrechta za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Białoty w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.80	120.40
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 4%	127.10	128.10
Kol. Arcyś. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.00	100.00
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	210.75	211.75

**Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).**

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.20	114.—
Kol. w złoście za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowiański lokal. za 200 kor.	99.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł.	99.35	100.35
Kol. lwowski-czerw.-jassyjskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.—	99.80

**Dług państwa krajów korony węgierskiej.**

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.95	121.15
W wal. kor. za 200 zł.	97.99	98.10
ohi. prop. za 100 zł. 4½%	101.—	101.80

**Inne publiczne pożyczki.**

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.—	99.—
Bukowiański ohi. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.05
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.20	98.30
Gal. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.20	98.30
Gal. ohi. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.25	99.25
Pożyczka premialna w Wiedniu z r. 1874	127.—	—
Pożyczka niemiecka w roku 1896 za 100 zł. 4%	94.45	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4%	111.75	112.25
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.75	112.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	62.45	62.95
Tureckie ohi. prem. kolej. za 400 fr.	62.45	62.95

**Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne**

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.30	99.30
ohi. pr. z r. 1880 3%	117.50	118.25
ohi. pr. z r. 1880 3%	104.75	105.—
Bukowiański zakł. kred. ziem. los. 5%	96.60	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
los. 50 lat 4½%	100.25	101.—
los. 60 lat 4½%	96.75	97.50
koron 4½%	95.40	96.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	98.—	98.50
4% los. 41 lat	97.75	98.10
4% stare	95.50	96.—
4% za 200 kor.	100.80	101.40
Banku krajowego dla Galicji i Lodom.	100.80	101.40
4½% 51½ lat zwrotne	102.10	102.75
Banku krajowego ohi. komun. 2 em. 5%	100.75	—
Banku krajowego ohi. komun. 3 em. 4½%	98.—	99.—
los. za 200 kor. 4½%	97.50	98.50
Banku krajow. ohi. los. za 200 kor. 4%	100.10	101.10
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	—	—

**Obligacje z prawem pierwszeństwa**

za 100 zł. nom.		
Kol. lwów-Czerw.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	92.20	93.30
Kolei lwów-Czerw. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.—	99.80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

**Bepesze handlowe.****Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, 22 lutego.** (Kursy poniżej w cenie giełdowej.)

Tendencja wobec powołania K. Szella z początku nader silna. Później nadeszły słabsze wiadomości z Berlina. Ruch w papierach górniczych kł. końcowi znacznie osłabił.

**Budapeszt, 22 lutego.** Wczor. giełd. Austr. kred. 368 50 Węg. bank kred. 397 75 Węg. bank eskontowy 265 75, Węg. bank hipoteczny 252 50, Węg. renta koronowa 97 90, Rimamurania 324 25, Węg. 4-proc. renta 120 —, Węg. bank dla przem. i handlu 105 —, Staatsbahnny —, Kolej uliczne 402 75. Kol. południowa —, Węg. poż. premiowa 161 50, Austr. renta koronowa 102 —, Węg. renta koronowa 97 85, Elektr. kol. uliczne 234 50, Ganz & Co. 2190, Salgotarjaner 641 —, Austr. złota renta 120 —, Akcyje elektr. 151 —.

**Frankfurt, 22 lutego.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231 25, Staatsbahnny 152 70, Lombardy 30 40, Alpy 247 —, Austriacka renta papierowa 100 30, Austr. srebrna renta 101 90, Austr. złota renta 100 65, Węgierska złota renta 100 65, Unionbanki 166 80, Akcyje elektr. 110 75. Kolej półn.-zach. —, Usposobienie mocne.

**Berlin, 22 lutego.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 231 —, Staatsbahnny 152 75, Lombardy 30 25, Austr. złota renta 101 75, Austr. srebrna renta 100 75, Węg. złota renta —, Disconto Comandit 202 —, Laura 221 60, Bochumer 211 70, Harpener 185 —, Kolej Ostpreussen 94 60, Kolej Mittelmeer 110 90, Kolej Meridional 144 50, Kolej Henry 102 25, Renta włoska 96 30, Południowa —, Mławka —, Turki 111 85, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3 75, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery —, Austr. banknoty 169 50 Alpy 100 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amsterdam 168 75, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41.

**Berlin, 22 lutego.** Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 231 —, Staatsbahnny 152 75, Lombardy 30 25, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 35, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 202 —. Usposobienie mocniejsze.

**Paryż, 22 lutego.** Wczor. giełda Cred. foncier 760 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1890 r. —, Grecka pożyczka 225 50, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 55 65. Usposobienie spokojne.

**Hamburg, 22 lutego.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 230 90, Lombardy 30 50, Staatsbahnny 152 25, Austr. złota renta 100 85, Węgierska złota renta 105 70, Srebro 80 75, żądano, —, placono. Srebrna renta 81 25, Włoskie 96 30. Losy z 90 r. 148 25. Usposobienie spokojne.

**Budapeszt, 22 lutego.** Pszenica na marzec 9 72 do 9 80, na kwiecień 9 53 do 9 54, żyto na marzec 7 85 do 7 87, na jesień — do — zł., kukurydza na październik — do —, owies na marzec 5 79 do 5 81 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 5 80 do 5 82, rzepak na sierpień 1899 r. — do —.

**Wiedeń, 22 lutego.** Tegoroczne walne zgromadzenie Laenderbanku odbędzie się 24 marca. Sprawozdanie generalnej dyrekcji przedłożone Radzie zarządczej, stwierdza, że czysty zysk w roku ubiegłym wynosił 2,960,000 zł.

Wczoraj pojawił się także bibans zakładu kredytowego (Credit Anstalt). Czysty zysk wynosił w tym roku 4,632,000 zł. t. j. o 298,500 mniej niż w roku 1897. Dywidendę oznaczono na 16 zł., co razem wyniesie 4 miliony, — dla nadzwyczajnej rezerwy przeznaczono 250,000 zł. na 10 proc. tantiemy 248 tysięcy złotych, a na nowy rachunek zapisano 134 tysięcy zł.

**Targ nierogaczyny.**

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

**Wiedeń, 22 lutego.**

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 8,418 sztuk świń, między temi 3,421 świń galicyjskich. Ceny za tuczone świnię węgierską 45½ do 46½ ct., za galicyjskie młode świnię od 36 do 45 ct., za kilogram żywej wagi.

**Wiedeń, 22 lutego.** (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę 9 67 do 9 68, żyto na wiosnę 8 09 do 8 07, kukurydza na maj czerwiec 4 92 do 4 94. Zresztą notowano: pszenica na maj czerwiec 9 33 do 9 34, owies na wiosnę 6 07 do 6 09, rzepak na sierpień wrzesień 12 20 do 12 30.

Ceny spirytusu: 18 — za gotówkę, 18 20 za wypowiedzeniem.

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	55.—	56.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	185.—	—
m. 50 zł. 4½%	—	—
Waldsteina 20 zł. mk.	60.—	64.—

**Waluty.**

Dukat cesarski	5 71	5 73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9 55½	9 56½
20-markówka	11 73	11 82
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.95	59.05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.55
10 funtów sterlingów	120.45	120.55
Ruble (za 100 rs.)	127.60	127.75

**Berlin, dnia 21 lutego:**

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	102.10
8½ proc.	99.40
8 proc. Serya A.	89.70
Pozn. listy rentowe 4 proc.	102.60
8½ proc.	—
Pozn. obligacye prow. 8½ proc.	99.90
Ruble (100)	218.85
Austr. banknoty (100)	169.55
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	—

**Warszawa, dnia 21 lutego:**

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.60
drobne	—
Ros. Pol. Prem. z roku 1884	99.20
1886	278.—
Ohi. prem. Banku salackiego	236.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.—
drobne	—
młasta Warszawy ser. VII.	—
4½ proc.	99.25

**Petersburg, dnia 21 lutego:**

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	290.—
z r. 1886	276.50
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.—
rosyjskie	—
kijowskie	99.½
wileńskie	99.½
charkowskie	99.8
chersońskie	100.—
besarab.-tauryda.	99.50

38 Władysław Orkan.

**Komornicy.**

P O W I E ŚĆ.

— Józus! — śmiała się Zosia. — A może i Wojtuś z nim przyjedzie?

— Siadźno, siadź! Nie dokazuj! Czego się ty tak ciągle śmiesz? Ani patrzeć ni mogę na twój śmiech... o Jezus! Jak mię też to krzyże bołą... Mrówce chodzą po całym ciebie... uh! Zimno mi... Przylóżno drew na ogień! Niech się pali... Nie widać te Jagnieski, aj nie widać... Cóż to takiego?

Na wieczerzę zjadła dwa ziemniaki i poszła spać.

Nie mogła jednak usnąć, myśląc: to o Jagniesce, to o Józku, to o wszystkim, co się jej nasuwało przed oczy... Myśli pędziły szybko, jak woda na przykopie... Płynęła z wodą razem, bez pamięci... naraz woda spadała na młyńskie koło, a ona się zatrzymywała, w przestachu, dzwoniąc zębami... Wówczas ją zimno oblewały i krew się ścinała w łód. W twórze najwyżżej poczęła krzyżeć, ale głos jej zamierał na wargach... Zebrała tedy wszystkie siły, by się choć trochę poruszyć — i z całym wyteżeniem zrywała się z pościeli, otwierając oczy... „Jezus! Marya! — szeptała przelekniona — „jak mnie pali na wnętrzu... pić! pić!“ Szukała konewki po ciemku, a znalazłszy, gasiła zimną wodą ogień wewnętrzny. Powtarzało się to często — bo, ile razy

zamróżyla oczy, zjawiały się te same sny i męczące widziadła.

Nad ranem chwilę zemzała spokojnie i zbudziła się nieco zdrowsza.

— Chwałaż Bogu! — szepnęła — że to ino gorączka, nie więcej... Może przecie odejdzie, jak wstanę.

I zwlokła się powoli z łóżka, choć jej w głowie szumiało wciąż, a nogi dygotały pod nią.

— Czy się mamie co w nocy zdawało? — pytała Zosia.

— Oj zdawało, dziecko, zdawało!

— Boch słyszała, jakieście jajdali...

— Zmówże paciorek!

Poszła po wodę, ale przed sienią omało się nie przewróciła, taka młodość ją opadła na mrozie.

Oparła się o słup i długo stała, ciężko oddychając, zanim przyszła do siebie. Przyniosła do izby konewki z wodą, z wielką biedą, ledwo ugotowała śniadanie. Ale sama nic nie jadła. Kolki ją wzięły tak silnie, że ustać nie mogła na nogach. Musiała się położyć. Nadawszy Zosi robotę, legła na grochowej pościeli i więcej nie wstała, nie dała rady...

Zosia z początku płaczem starała się wywołać matkę z łóżka, a wreszcie widząc, że to nic nie pomaga, poczęła się sama krzątać po izbie. Przypominała sobie, co i jak robiła matka i powtarzała codziennie samo, wysilając drobne siły nad miarę. Z konewkami po wodę obejść nie mogła, to wgarnęła przynosiła. Drwa nieraz pół dnia szczypała z wielkim mozolem. Wszystko robiła sama, bez nakazu, ino przed każdym gotowaniem zbliżała się do łóżka z zapytaniem:

— Mamol! Co wam dziś ugotować?

— Ugotuj, co chcesz... — odpowiadała zawdy jednak matka.

— To znówu nie bedziecie jeść, jak i wczora...

— Nie nudź mi też, nie nudź...

Odwracała się twarzą do ściany.

Zosia więc gotowała wszystko na swój domysł, pozierając żalośliwie na łóżko.

Przynosiła potem ugotowane na misce i stawiała przy głowach łóżka na stołku.

— Jedzcie mamusiu...

— Nie będę, nie... Dej mi spokój.

— I jakże — zaszlochala Zosia. — Teraz nie, potem nie... kiedyż bedziecie? Umorzycie się doznaku!

— Ja nie głodna...

— Eh! też ta! Cóżecie to jedli?

— Tu mam pełno... pełniutko! — wskazywała chora na dołek.

Ustała Zosia, ustała nad łóżkiem, nareszcie widząc, że nie przynosi — brała miszkę i odchodziła ku ławie. Nie soliła ziemniaków, ale polykała z niemi słone lzy...

Wolnemi chwilami stawiała nad łóżkiem i pytała troskliwie:

— Co wam też to takiego mamusiu?

Margośce wtedy lzy stawały w oczach, odpowiadała jednak z wysiłkiem:

— Nic, moje dziecko... to przejdzie.

— Powiedźcie, co mam radzić. Może iść po kogo...

— Po kogo? moje dziecko... ktoby ci tu przyszedł?

— Są przecie ludzie.

(C. d. n.).



# TYGODNIK finansowy i handlowy.

## Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 20 lutego.

Alarmująca zwykłych śmiertelników wieść o nagłym i zupełnie niespodziewanym zgonie prezydenta Lauea, nie zrobiła na giełdach światowych żadnego wrażenia. Oczekiwano tylko i to więcej dla formy, z nieco większą ciekawością kursów giełdy paryskiej, jako bezpośrednio najwięcej interesowanej, nikomu nie przyszło jednak nawet na myśl, aby śmierć prezydenta wykorzystać do operacji zniżkowej, w dzisiejszych stosunkach zupełnie beznadziejnej. Tendencja przeciętna wszystki i wszystko tylko od niej zależy, nawet wiara w ziszczenie najbardziej niepodobnych wieści, czem w szczególności wyróżnia się spekulacja wiedeńska, która w czasach zwykłych we wszystko wierzy, tak samo, jak w czasach zniżki wszystkiego się lęka. Na razie idzie się więc w górę bez wytchnienia i bez opamiętania, aby zaś co raz więcej wzmagająca się hausa, przynajmniej jako tako upożorować, wciągnięto chwilowo w grę także austriackie akcje kredytowe, które popierano jak najskuteczniej, siedm zł. zwykły w jednym tygodniu, powołując się przy tem na wszelkie możliwe a nawet i niemożliwe kombinacje. Powtarzano przeto po raz nie wiedzieć który, obrachunek zysków na alpinach, który według najświeższych fantazji ma wynosić przeszło 700.000 zł. przyzem odkryto całkiem na seryo, że zakład kredytowy sprzedał wprawdzie 5000 alpinów po kursie 180, zatrzymał jednak drugich tyle do dnia dzisiejszego. Zysk wyniósłby w takim razie nie 700.000 zł. ale 1.100.000 zł. lecz u tutejszej spekulacji taka bagatela jak 400.000 zł. nie gra żadnej roli — naturalnie jeśli kursa idą w górę. Mogłyby one szczególnie u kredytów pójść jeszcze znacznie wyżej, gdyby już przedtem nie była zapadła uchwała dyrekcji, na obniżenie tegorocznej dywidendy o 1 zł., tj. z 17 na 16 zł. Będzie to jedyna instytucja wiedeńska, która zniży tegoroczną dywidendę, jest zatem według specjalnego tutejszego zapatrywania, całkiem logicznym następstwem, by jej akcje poszły w górę! Na takich zasadach spoczywa *raisonnement* tutejszej spekulacji, nie zdając sobie nawet sprawy o bezdennej swej, powiedzmy naiwności.

Nie byłaby ona zresztą tak bardzo uderzającą, gdyby chodziło o zwykłe tylko w samych kredytach, których obecny zbyt wysoki kurs, nie pozostaje wprawdzie w żadnym stosunku do dywidendy, ale może być choć po części usprawiedliwioną widokami, jakie zakład kredytowy ma mieć na przyszłość. Ale coż sądzić o ponownej dążności tutejszej spekulacji do wyprowadzenia kursu w alpinach znowu po nad 240, a Prager Eisen po nad 1200. Bezustanne podwyższenie kursu, obniża naturalnie co raz bardziej rentowność tych dwóch efektów i sprowadza je z wolna do wysokości renty ulokowanej w konsolach angielskich, od której wkrótce mało czem różnić się będzie, chyba taką drobnostką, jak pewność.

Bez względu jednak na wszelkie głosy przestrogi, spieszy spekulacja w coraz szybszym tempie, a jak dalece materiał książkowych spekulantów musi być wielki, świadczy fakt, że zarobek przeciętnego sensala tutejszej giełdy wynosił w ostatnich czasach miesięcznie co najmniej 10.000 zł. Zysk ten osiągnięto prawie wyłącznie z transakcji w efektach lokalnych, a po części i bankowych. Walory kolejowe zeszły natomiast zupełnie z widowni i nikt się nimi nie interesuje, chociaż wykazy dochodów przedstawiają wyniki bardzo korzystnie a zupełnie bezśnieżna zima pomogła do wielkich zaoszczędzeń w dziale zwykłych wydatków. Nawet tramwaje, dawniej jeden z najbardziej faworyzowanych efektów, nie są w stanie zwrócić uwagi spekulacji, chociaż mając już w najbliższym czasie nastąpić przemiana dotychczasowego ruchu na elektryczny mogłaby nie bez podstawy zachęcić do większych transakcji.

Ruch na targu lokalnym objął nawet tak zapomniane efekta jak akcje fabryki broni i tureckie tytoniowe. Co do pierwszych przebakują, bez najmniejszego uzasadnienia, o zamiarze wprowadzenia nowego kalibru w broni palnej; co do drugich wystarczy już trochę wyższe notowanie paryskie, by wprowadzić w ekstazę tutejszych spekulantów.

W ostatnich dniach rozpuszczono nadto pogłoskę, że zarząd towarzystwa rozda w marcu, jak zwykle w dawniejszych latach, zaliczkę na tegoroczną dywidendę, płatną dopiero z końcem sierpnia. Wieść powyższa pozabawiona jest wszelkiej podstawy.

Giełda berlińska, znacznie spokojniejsza i ostrożniejsza od wiedeńskiej, w ubiegłym tygodniu nie znalazła powodu do zainicjowania kierunku zwykłego, głównie dla tego że, mimo dalszego poprawienia się statusu bankowego, nastąpiło podrażnienie w eskoncie prywatnym a to tak z powodu uwięzienia bardzo znacznych zapasów kasowych przez niedawną subskrypcję na pożyczkę państwową, jak też wskutek podjętych przez banki czynności przygotowanych do emisji nowych walorów bankowych i przemysłowych. W pierwszym rządzie występują z powiększeniem kapitału akcyjnego bank drezdeński

o 20 milionów marek i berlińskie towarzystwo handlowe o 10 milionów. Obydwie instytucje pospieszyły się też z publikacją bilansów za rok ubiegły, z których ten banku drezdeńskiego wykazuje w czystym dochodzie silną zwykłą w kwocie 2.890.000 marek; znacznie skromniejszy jest wynik w towarzystwie handlowem, które tylko o 250.000 marek dochody swe zwiększyło. Tak skromny rezultat nie zrobił na giełdzie dodatniego wrażenia i usposobił ją dla walorów bankowych mniej przychylnie. To samo da się powiedzieć na targu lokalnym o akcjach towarzystw produkcyjnych żelaza, które uległy osłabieniu wskutek publikacji półrocznego bilansu towarzystwa Laura, wykazującego w porównaniu do roku zeszłego tylko bardzo nieznaczny wzrost w dochodach. Daleko lepiej trzymały się natomiast akcje kopalni węgla, na których kurs oddziaływało wyjątkowo korzystne zamknięcie rachunków towarzystwa Consolidation.

Giełda paryska, ciągle bardzo silnie usposobiona, nie uległa żadnej zmianie nawet pomimo nagłej śmierci prezydenta, który to wypadek na oko mógł mieć znaczenie malej katastrofy.

Zaufanie giełdy w zręczność prezydenta ministrów Dupuy, który po trzeci raz miał przeprowadzić wybór nowego zwierzchnika państwowego, było tak silne, a przekonanie o gładkim przebiegu aktu wyborczego tak niezachwiane, że renta państwowa nie tylko ani na chwilę, wyjąwszy nie oficjalnej giełdy wstępnej, nie zesłabła, lecz nawet przy zakończeniu kurs swój o kilka centymów poprawiła. Wyżej notowały również wszystkie zagraniczne renty, w pierwszym rządzie hiszpańskie eksterieury tak z uwagi na podpisanie traktatu pokojowego i wypłatę 20 milionów dolarów przez rząd amerykański, jak też ze względu na nawiązane już rokowania w sprawie konwersji długów państwowych. Wyższe kursa notowały także akcje bankowe i kolejowe, a znacznie lepiej także miedzi i srebra, które przed kilku dniami bardzo zesłabły wskutek doniesienia z Transwaalu o sprawdzeniu jednego wypadku dżumy, zawleczonej prawdopodobnie przez angielskie okręta z Indji. Wypadek ten, jeśli wogóle miał miejsce, nie byłby w swym odosobnieniu mógł zrobić tak wielkiego wrażenia, daleko naturalniejszym powodem były bardzo liczne egzekucje na giełdzie londyńskiej, które wywołały nagły i znaczny spadek, głównie w akcjach Randmines i Rio Tinto. Obniżenie kursów w minach, bardzo nieprzyjemne dla słabszych rąk, może na giełdę londyńską wywrzeć tylko jak najlepszy skutek, gdyż kursa niektórych efektów zaczęły już dochodzić do fantastycznych notowań z r. 1895. Na tej puryfikacji wyszły bardzo dobrze efekta amerykańskie, które przez ogólne zaabsorbowanie targu minimami, ustąpiły czasowo zupełnie niewłaściwie na dalszy plan. Obecnie zachęcony nowymi i licznymi zleceniami Nowego Yorku, zwraca się ponownie targ londyński do kolei amerykańskich, przyzem skierowano główną uwagę na akcje pierwszeństwa pomniejszych linii kolejowych.

## Lokacje państwowych zwykłych kasowych.

Pogłoski, iż celem sanacji stosunków gal. Kasy oszczędności ma rząd ze skarbu państwa udzielić parę milionów jako zwrotny zasiłek — wywołały w prasie wiedeńskiej rozmaite złośliwe komentarze. Były tam i brutalne napaści na nasz kraj i jego kredyt — były gwałtowne protesty przeciw temu, żeby niemiecko-austriacki „Steuerträger“ pokrywał niedobory polskiej gospodarki itp. Ktokolwiek nieco dalej pamięcią sięga i przypomni sobie akcję sanacyjną z powodu krachu roku 1873 — kiedy 80 milionów skarbu państwa wypłacił na złagodzenie skutków szalonej spekulacji — ten wie, jak sztuczne i tendencyjne są te głosy oburzenia ze strony tych, którym każdy grosz *non olet*, bez względu, od kogo pochodzi. Ale jeżeli tego rodzaju nędzne napaści na nasz kraj, wywołane wprost politycznym i narodowym antagonizmem są już rzeczą zwykłą ze strony wiedeńskiego pism politycznych — to jednak zadziwiać musi, jeżeli głosy podobne pochodzą od pisma, które ma wszelkie znamiona pisma fachowego, jako takie zaś przedmiotowo być powinno. Odnosi się to do *Volkswirtschaftliche Wochenschrift* A. Dorna, tygodnika fachowego, czasem nawet przybierającego pozę naukową. W krótkim czasie spotykamy się tam już po raz drugi z taką brutalną napaścią na Galicję, z powodu zamierzonej akcji sanacyjnej.

W ostatnim numerze twierdzi redakcja wspomnianego tygodnika, że „łączność między lwowską Kasą oszczędności a pieniędzmi państwa łatwo było do skutku doprowadzić, a w istocie obecnemu namiestnikowi tem łatwiej się to udało, że na tem polu bez wątpliwości pomógł mu bardzo bogate doświadczenia jego poprzedników w urzędzie“. A dalej twierdzi, że różne ministerstwa austriackie już od szeregu lat podobne operacje funduszami państwowymi prowadzą, że udzielają tych funduszy na 2%, co jest „darowizną“ i że pożyczki te „zwłaszcza o ile się do Galicji odnosiły, co do swej ścisłości napotykały dziś jeszcze na pewne trudności“. Otóż możemy stwierdzić bardzo kategorycznie, że podobne zasiłki z ogromnych zapasów kasowych skarbu państwa były w Galicji bardzo rzadkie — a co do trudności w ich ściąganiu, twierdzenie to jest pospolitą kalumnią. Ileż Galicja korzy-

stała z takich zaliczek, wypłaciła się z nich najpunctualniej. Odkąd zaś fundusz propinacyjny wzógł się tak nadspodziewanie silnie, kilkakrotnie galicyjski kredyt publiczny u niego się zasilal (np. fundusz krajowy w r. 1891 otrzymał 1.650.000 zł.), ale zawsze na 4% — i zawsze najpunctualniej odbywała się spłata. Byłoby bardzo pożądanem, żeby wiedeński tygodnik ekonomiczny nie wojałował ogólnikami, ale wyraźnie wypowiedział, jakie to dwuprocentowe pożyczki galicyjski kredyt publiczny od skarbu państwa otrzymywał, i które z tych pożyczek przedstawiały „pewne trudności“ w ściąganiu.

Ale szanowny ten tygodnik sam się w swoim artykule załapał i zdemaskował. Bo oto po tych narzekaniach na łatwe udzielenie pożyczek z państwowych zwykłych kasowych, występuje z projektem nie nowym i już po kilkakroć odrzewanym, żeby ministerstwo skarbu wszystkie swoje zwykłe kasowe lokowało w Banku austro-węgierskim, a raczej Bankowi oddało do zarządu. Przeciw temu nieby powiedzieć nie można — ale pod jednym warunkiem. Jak wiadomo, Bank austro-węgierski mimo wszelkiego nacisku ze strony krajów, jeszcze zawsze jest instytucją centralistyczną w tem znaczeniu, że korzyści z istnienia zakładu tego w lwiej części przypadają handlowi, przemysłowi i bankom stolicy państwa i centralnych prowincji a tylko resztki dostają się krajom. Otóż lokacja owych 200 do 300 milionów zwykłych kasowych w Banku austro-węgierskim wtedy tylko byłaby usprawiedliwiona, gdyby kredyt Banku był więcej zdecentralizowany. Zwykłe te powstają z podatków, opłacanych przez wszystkie kraje. Lokacja ich w Banku byłaby krzywdą poszczególnych krajów, gdyby nie przyczyniła się do powiększenia i potanienia kredytu. Tak samo, jak jest krzywdą krzywdą, że pocztowa kasa oszczędności przy lokowaniu swoich zapasów w papierach publicznych, w sposób tak rażąco niesprawiedliwy zaniedbuje papiery galicyjskie.

Ale co więcej: Rokowania rządu z Bankiem austro-węgierskim rozbiły się dotąd o to, że rząd domagał się od Banku skromnego oprocentowania lokowanych sum, czego Bank stale odmawia, zasłaniając się małym zyskiem z takiej lokacji. Otóż wiedeński tygodnik ekonomiczny, który w tym samym artykule nazywa dwuprocentową pożyczkę z funduszu państwa „darowizną“, gdy chodzi o Galicję — broni bardzo energicznie myśli, żeby Bank z lokacji tych zwykłych nie opłacał żadnych procentów. Staje więc w sprzeczności z rządem a po stronie zakładu finansowego, który i tak ogromne daje zyski. Jeżeli dla kraju pożyczka dwuprocentowa ma być darowizną — to czemuż nazwać lokację bezprocentową w Banku austro-węgierskim? Jest to także darowizna, nie dla kraju ale dla akcjonariuszów!

## Rozmaitości.

**Austriacka marynarka handlowa.** Według sprawozdania zarządu marynarki w Tryeście było w r. 1898 handlowych parowców i żaglowców na ogół o 43 mniej w ruchu niż w roku poprzednim. Ilość przewożonego towaru analogicznie też zmniejszyła się o 3000 ton. Upadek ten sprawozdanie uważa jako chwilowy i tłumaczy go mniejszą w Austrii niż w innych państwach ochotą kapitału do zajmowania się budową okrętów. Ruch na tem polu, jak przypuszczają, wzmoże się pod wpływem świeżej akcji rządowej, która w formie rozmaitych przywilejów i ulg stwarza zachętę do budowy nowych okrętów handlowych. Przed kilku dniami grupa właścicieli takich okrętów, z postem tryesteńskim Basevini na czele, wniosła do ministerstwa handlu podanie o koncesję dla projektowanej spółki akcyjnej z kapitałem 6 milionów koron, która zamierza prywatną marynarkę handlową przez zakupno i budowę okrętów podnieść i rozszerzyć. Nowe przedsiębiorstwo uprawiać ma w pierwszym rządzie ruch handlowy z Ameryką południową i Australią.

**Nowa cukrownia.** Hr. Tyszkiewicz i hr. Potocki organizują Tow. akcyjne „Satanowskiej cukrowni i rafinerii“ w celu eksploatacji cukrowni, należącej do hr. Tyszkiewicza, znajdującej się w Satanowie, w gub. podolskiej. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 rubli, rozdzielonych na 1.000 akcji po 500 rubli każda.

**W Londynie** ogłoszono projekt emisji akcji nowo założonego Tow. pod firmą „Ural-Goldfields“ (of Western Siberia), mającego na celu eksploatację pokładów złota na Uralu. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 240.000 funtów szterlingów. Do składu zarządu wchodzi: hr. de Bacours, Wiktor Daus z Antwerpii, P. Gedkop z Garlemu i Edward Tornton.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**